

Jerzy Gułkowski

Zagadnienie interpretacji przeciwstawienia "esse - id quod est" w "De Hebdomadibus" Boecjusza

Studia Philosophiae Christianae 8/2, 253-259

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ludzka jest więc formalnym *quasi per se* bytowaniem człowieka, zindywidualizowanym przez materię, dzięki czemu „ta oto“ substancja natury rozumnej różni się od innych substancji o tej samej naturze.

Jerzy Gułkowski

Zagadnienie interpretacji przeciwstawienia „esse — id quod est“
w „De Hebdomadibus“ Boecjusza.

1. Charakterystyka problematyki.

Przedmiotem omawianego traktatu Boecjusza jest wykazanie, że byt z racji bycia bytem jest dobry¹. Innymi słowy, chodzi tu o uwyrażnienie jednego z transcendentaliów, mianowicie — bonum. W związku z głównym tematem swych rozważań Boecjusz, jak to sugeruje Gilson, przenosi w płaszczyznę metafizyczną słynną uwagę Arystotelesa: „to, czym jest człowiek, jest czymś różnym od faktu, że człowiek istnieje“². Jak wykazali w polemice ze St. Adamczykiem, St. Kamiński i M. Krąpiec³, cytat powyższy nie dotyczy realnej różnicy między istotą a istnieniem, lecz zgodnie ze stanowiskiem Gilsona, znaczy tyle tylko, że „z samego określenia istoty substancji nie można wnosić, iż ona istnieje“⁴. Traktat „De Hebdomadibus“ wielokrotnie cytowany i komentowany przez scholastyków, interpretowano na ogół w myśl komentarza Gilberta de la Porrée, co wg Gilsona równało się wyjaśnieniu *obscurum per obscurius*⁵. Jest to zrozumiałe wobec faktu, że Gilberta dzieli od Boecjusza sześć wieków. Posługuje się on zupełnie odmiennym niż Boecjusz językiem filozoficznym. Podczas gdy dla Boecjusza tłumaczącego TO ON, za Seneką, przez — *id quod est*, „bytem jakiejś rzeczy była przede wszystkim sama rzecz, która jest (*id quod est*)“, dla Gilberta byt jakiejś rzeczy (*esse*) „jest tym, co sprawia, że ta rzecz jest tym, czym jest“ (*id quod est*). Wyróżnia więc w stworzeniach: byt (*esse*) oraz substancję — istotę (*id quod est*). Wprowadza nadto dość dziwne rozróżnienie między substancją a subsystemą. Nazywając zaś

¹ Boecjusz: *Quomodo substantiae in eo quod sint, bonae sint, cum non sint substantialia bona* (Liber de Hebdomadibus), PL 64, 1311—1314 (w skr. np: PL 64, 1311).

² por. E. Gilson, *Tomizm*, W-wa 1960, 135.

³ por. St. Kamiński, M. Krąpiec. *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, 214.

⁴ *Tomizm*, 135.

⁵ j. w. 136.

Boga — bytem (*esse*) uważa on, że *divina essentia* daje byt (*esse*) za pośrednictwem form rodzajowych, wszystkiemu co jest⁶. Na ogół uważa się, zgodnie ze stanowiskiem Gilsona, że chociaż Boecjusz jakby wyczuwał problematykę istnienia, a w każdym razie poszedł o krok dalej w tym kierunku w stosunku do Arystotelesa, to jednak nie mógł, choćby z racji neoplatońskiej, esencjalistycznej koncepcji bytu, nie tylko sam należycie postawić zagadnienia, lecz także zasugerować je następcom. Z drugiej strony, wg mniej licznych badaczy tego zagadnienia, można by się pokusić o nowe odczytanie wskazanego tu tekstu i zbadać, czy nie mógł on, przynajmniej w pewnej mierze, być inspiracją egzystencjalnej i pluralistycznej koncepcji bytu⁷. Wymagałoby to jednak studiów bardzo gruntownych i wnikliwych. Toteż ograniczę się tylko do analizy stanowiska Gilsona.

2. Próba analizy interpretacji Gilsona.

Dla uwyraźnienia rozbieżności interpretacji tych samych tekstów w kilku różnych pracach Gilsona, przytoczę najpierw odnośnie miejsca w całości, a następnie postaram się pokazać wynikające zeń relacje między znaczeniami interesujących nas terminów.

Zajmę się kolejno gilsonowską interpretacją następujących fragmentów tekstu Boecjusza:

I. „Diversum est, esse, et id quod est: ipsum enim esse nondum est; at vero quod est, accepta essendi forma, est atque consistit“. (PL 64, 1311 B)

II. „Id quod est, habere aliquid praeterquam quod ipsum est, potest; ipsum vero esse, nihil aliud praeter se habet admixtum“. (PL 64, 1311 C)

III. „Diversum est tantum esse aliquid, et esse aliquid in eo quod est: illic enim accidens, hic substantia significatur“. (PL 64, 1311 C)

IV. „Omne quod est, participat eo quod est esse, ut sit: alio vero participat, ut aliquit sit: ac per hoc, id quod est, participat eo quod est esse, ut sit: est vero, ut participat alio quolibet“. (PL 64, 1311 D)

V. „Omni composito aliud est esse, aliud ipsum est“. (PL 64, 1311 D)

Teksty te Gilson interpretuje (bądź komentuje bez przytoczenia i bezpośredniej interpretacji) w pracach:

⁶ por. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, tł. S. Zalewski, W-wa 1966, 143; oraz tenże, *Byt i istota*, tł. P. Lubicz i J. Nowak, W-wa, 1963, 296/7.

⁷ Jak pisze M. Gogacz, wg. H. D. Saffrey'a — „poprzez Boecjusza i *De Hebdomadibus* wnika do średniowiecza taka interpretacja teorii przyczynowości u Plotyna, która jest na korzyść zagadnienia istnienia“; por.: *Księga o przyczynach — Liber de causis*, tł. Z. Brzostowska i M. Gogacz, W-wa 1970, 107.

1. „Historia filozofii chrześcijańskiej“ (współ.: Ph. Böhn), tł. St. Stomma, W-wa 1962 (w skr.: Hist. fil. Böhn). 2. „Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich“ tł. S. Zalewski, W-wa 1966 (w skr.: Hist. fil. 3. „Tomizm“, tł. J. Rybałt, W-wa 1960 (w skr.: Tomizm) 4. „Byt i istota“, tł. P. Lubicz i J. Nowak, W-wa 1963 (w skr.: Byt)

ad I A) W Hist. fil. Böhn. 243 czytamy: „Diversum est esse (forma — istota) et id quod est (pełna substancja): ipsum enim esse (wyodrębniona forma) nondum est (nie jest sama przez się substancją): at vero quod est (substancja) accepta essendi forma (forma albo esse), est atque consistit“.

B) To samo zdanie w Hist. fil. 105 ma interpretację następującą: „diversum est esse (forma) i id quod est (substancja zupełna): ipsum enim esse (sama forma), nondum est (nie jest substancją samą w sobie), at vero quod est (ale substancja), accepta essendi forma (po otrzymaniu formy dzięki której jest bytem), est atque subsistit (zarazem jest i jest substancją)“.

C) W Tomizmie, 135, zaś o tym samym tekście czytamy: „Przez *esse* rozumie on tu bezsprzecznie *istnienie*, ale jego rozróżnienie pomiędzy *esse* i *id quod est* nie oznacza tu różnicy między istotą a istnieniem, pojętej — jak u św. Tomasza z Akwinu — jako coś wewnętrznego w bycie, lecz wręcz przeciwnie — *różnicę pomiędzy Bogiem a substancjami stworzonymi*. *Bóg* — to *esse*, *ipsum esse*, które nie uczestniczy w niczym, ale w którym każda rzecz, która jest, uczestniczy w tej mierze, w jakiej jest“.

ad II) Uzupełniając ostatni wywód powołuje się na zdanie II: „Tak pojęty byt mamy pełne prawo uznać, z samej nawet definicji, za byt czysty: ipsum esse nihil aliud praeter se habet admixtum, a *quod est*, przeciwnie, istnieje tylko dzięki temu, że jest ukształtowana przez ipsum esse“ (Tomizm, 135)

ad III) O III zdaniu w pracy Byt, Gilson powiada: „quod est w interesujący sposób przeciwstawione zostało esse jako desygnat substancji, podczas gdy drugi termin oznacza jedynie przy-padłość“.⁸

ad IV A) IV zdanie w Hist. fil. Böhn. 243 jest rozumiane następująco: „Omne quod est (pełna substancja) participat eo quod est esse (forma lub istota), ut sit: alio vero (w innym, w elementach substancji) participat, ut aliquid sit“.

B) W Hist. fil. 105: „omne quod est (substancja) participat eo quod est esse (partycypuje w formie, dzięki której istnieje), ut sit (a zatem

⁸ Byt., 296; w przyp. 15 zamiast „significatur“ (wg. PL 64, 1311 C) jest: „dicitur“.

jest); alio vero participat, ut aliquid sit (ale partycypuje w czymś innym po to, by być takim bytem)“.

ad V) A) W Hist. fil. Böhn.: „Omni composito (pełna substancja) aliud est esse (forma), aliud ipsum est“⁹. B) A w Hist. fil. 105: „omni composito aliud est esse (w każdym związku forma jest jedną rzeczą) aliud ipsum est (a związek drugą)“.

Spróbujmy teraz kolejno ustalić i zestawić znaczenia przypisywane przez Gilsona przeciwstawieniu — esse — id quod est:

ad I) A) 1) Esse zn.: forma — istota, wtedy quod est zn.: pełna substancja;¹⁰ 2) esse ipsum zn.: forma wyodrębniona (nie jest per se substancją); 3) esse zn.: forma essendi, wtedy: quod est zn.: substancja (konkretna);

B) 1) esse zn.: forma, wtedy: quod est zn.: substancja zupełna; 2) esse ipsum zn.: sama forma (nie jest substancją in se); 3) esse zn.: forma essendi (tj. dzięki której byt jest bytem), wtedy: quod est zn.: to, co jest i jest substancją;

C) 1) esse zn.: istnienie 2) esse ipsum zn.: Bóg, wtedy quod est zn.: *byt stworzony* (substancja stworzona).

Przytoczony przeze mnie cytat I C poprzedzony jest stwierdzeniem, że: „Boecjusz przeprowadza rozróżnienie pomiędzy bytem a tym co jest“.

Wydaje się, że wówczas mielibyśmy następującą interpretację: a) esse zn.: byt, wtedy quod est zn.: substancja, więc b) byt zn.: id quod est atque consistit per formam essendi, stąd c) esse zn.: byt lub forma bytu.¹¹

ad II) 1) esse ipsum zn.: byt czysty, wtedy: quod est zn.: byt stworzony (tj. esse non ipsum); 2) esse zn.: quod est tj. substancja stworzona.

ad III) 1) quod est zn.: substancja, wtedy esse zn.: przypadłość.

ad IV) A) esse zn.: forma lub istota, wtedy quod est zn.: pełna substancja B) esse zn.: forma essendi, wtedy: quod est zn.: pełna substancja.

Nadto: quod est istnieje o tyle, o ile partycypuje w esse. Istnieć — to partycypować w esse.

ad V) A) a. compositum zn.: pełna substancja; b) esse zn.: forma; c) quod est zn.:?

B) compositum zn.: związek zn.: quod est, wtedy: esse zn.: forma (też związek)

⁹ Hist. fil. Böhn. 243; w przyp. do w/w tekstu podano: (Quomodo substantiae) 1311 C, wg. PL 64, którą się tu posługuję jest: 1311 D.

¹⁰ Skrót „zn“ — „znaczy tyle co“.

¹¹ por. Tomizm, 135 oraz Hist. fil. Böhn. 243: „Jeżeli jakaś rzecz przez swoją formę jest bytem i to pewnym określonym bytem, to forma jego bytu (esse) musi być odrębna od samego bytu (id quod est)“.

3. Próba krytycznej oceny tej interpretacji.

Im bardziej wydaje się wiarygodne, że Boecjusz za Seneką tłumaczy TO ON przez *quod est*, oraz że termin *esse* odpowiada terminowi EINAI, jest tym mniej prawdopodobne, by „ostatni Rzymianin i pierwszy scholastyk“, komentator „Kategorii“ i „Isagogi“, a zarazem twórca terminologii scholastycznej i klasycznych definicji substancji, natury, osoby etc., był tak niedbały w posługiwaniu się terminem *esse*, aby go używać w tak wielorakich często wykluczających się znaczeniach i to w jednym i tym samym tekście a nawet zdaniu.

Niewątpliwie rozumiał Boecjusz przez konkret, substancję — to, co Arystoteles określał terminem OUSIA. Nie znając przeciwstawienia istota — istnienie, w sensie św. Tomasza z Akwinu, nie musiał jednak używać terminu *esse* w tak zawily i skomplikowany sposób, jak by to wynikało ze wskaznych kontekstów Gilsona.

Skoro *esse* znaczy dlań tyle, co forma — istota — i to nie byle jaka forma, lecz *forma essendi* (forma bycia bytem) — to mógł powiedzieć, że *esse aliquid* oznacza przypadłość a *esse aliquid in eo quid est* — substancję (por. III). Nie był przy tym zbyt daleki od ujęcia Tomaszowego, skoro *esse* dla niego to to, dzięki czemu coś jest bytem. (por. ad. IV B)

Być może rozróżnienie między *esse* i *ipsum esse* jest tu inspirowane chrześcijańskim pojęciem Boga, skoro spod jego pióra wyszły traktaty „De Trinitate“ i „De duabus naturis“, ale pozostaje faktem, że w omawianym tekście nigdzie nie utożsamia *esse* czy *ipsum esse* z Bogiem. Świadczy o tym zresztą interpretacja samego Gilsona przytoczona w ad. I A i B. Interpretacja ad. II wydaje się zaś nieco tendencyjna, pomijając pierwszą część zdania przytoczoną w II.

Skoro się powiedziało, że *esse* jest przykładem EINAI a *quod est* — TO ON, oraz że *esse* znaczy tyle co — *forma essendi* w odniesieniu do *quod est* tj. bytu — substancji, a następnie stwierdziło, że owo *esse* — forma, jako *esse aliquid* tj. jakiegokolwiek (dowolne), w stosunku do *esse* zrealizowanego w konkretnym bycie — substancji, wg Boecjusza, jak to wyraźnie pisze w tekście III, oznacza przypadłość, nie widać jak by można było równocześnie twierdzić, że *esse* jest Bogiem, i że *ipsum esse* znaczy tyle co — czysty byt, a w ogóle, że to *esse* znaczy raczej byt — istota w przeciwstawieniu do *quod est* — substancji i to substancji stworzonej.

Przeciw niemożliwości takiego rozumienia przeciwstawienia *esse* — *quod est* przemawia użycie tego terminu w dalszych partiach omawianego tekstu np.: „omnium igitur rerum ipsum esse, bonum est“¹².

¹² Zdanie to można by, bez wymyślnej ekwilibrystyki egzegetycznej,

Zgodnie z propozycją Gilsona w ad. I A i B, można by tu *ipsum esse* przełożyć przez forma (bycia bytem) wyodrębniona lub sama forma (bycia bytem), ale nigdy jako czysty byt — Bóg. Inaczej zdanie w/w straciłoby sens sugerowany przez kontekst, z którego zostało wzięte.

Jak to już zostało powiedziane, Boecjusz stara się wykazać, że byty z tej racji, że w ogóle są — są dobre. Są dobre, innymi słowy, z racji samego bycia bytami. Dlatego termin „forma wyodrębniona“ nie znaczy tu „forma separata“ w sensie nadanym w XII i XIII w.¹³ Zresztą sprawa jest o tyle skomplikowana, że Boecjusz nie odróżnia dość precyzyjnie porządku bycia od porządku poznania.

4. Wnioski.

1° Wydaje się, że *esse* jako odpowiednik EINAI — oznacza bycie (a nie „istnienie“ w sensie Tomaszowym), a *quod est* — to co jest, a więc w pierwszym rzędzie substancję (OUSIA).

2° Bycie bytem — *forma essendi* jest szczególną cechą — *id quod est* (tego co jest) czyli substancji, która przede wszystkim jest bytem (TO ON), zgodnie z arystotelesowskim rozumieniem terminów TO ON i OUSIA.

3° Dostrzegając różnicę między faktem bycia i bycia określoną rzeczą (substancją), Boecjusz przyrównuje tę różnicę do różnicy pomiędzy substancją i przypadłością.

4° *Ipsum esse* nie jest jednak ani substancją ani przypadłością — jest to raczej forma wyabstrahowana czyli pojęcie (może idea).

5° Boecjusz chcąc wykazać, że samo bytowanie jest czymś dobrym, stwierdza, że podczas gdy to, co jest (konkretna rzecz) może, prócz tego czym jest (tj. swojej istoty) posiadać inne właściwości czy determinacje, samo bytowanie (wzięte in abstracto) nie jest z niczym innym, prócz siebie (tj. tego czym jest jako takie), zmieszane. W tym sensie owo *ipsum esse* byłoby *esse purum* — co nie znaczy, by miało być

przełożyć następująco: „samo bycie (to że są; bytowanie; istnienie) bowiem wszystkich rzeczy jest dobre (jest czymś dobrym)“.

¹³ Nie chodzi tu o znaczenie terminu „forma separata“ nadawanemu pod wpływem Awicenny, Awerroesa, Awicebrona, Mojmonidesa czy św. Tomasza z Akwinu, ani też o pojmowanie *esse* jako „separatum ab essentia“ w rozumieniu Quidort'a (por. Hist. fil., 405 oraz tamże 715, przyp. 76).

¹⁴ W związku z lekturą Liber de causis zwrócono uwagę, że „porządek bytowania“ w rozumieniu neoplatońskim nie pokrywa się z „porządkiem realnego istnienia“ w rozumieniu arystotelesowsko — tomiścycznym.

Bogiem. Zgodnie z duchem neoplatonizmu uzasadnia tu Boecjusz tezę z porządku ontycznego w porządku epistemologicznym.

6° Tak rozumiane *ipsum esse*, jako bardziej ogólne, a tym samym bardziej doskonałe, mogłoby — zgodnie z duchem neoplatonizmu — być tym, w czym partycypuje *id quod est*, jako szczegółowe, a tym samym mniej doskonałe. W odnośnym tekście Boecjusz używa jednak terminu *esse*, nie zaś *ipsum esse*.

7° Pozostaje zatem do wyjaśnienia: a) czy *id quod est* uczestniczy raczej w czymś, co jest (lub posiada) *forma essendi (esse)*; czy też w czymś, co *nondum est* (tj. *ipsum esse* w/w znaczeniu); (por. 4°)¹⁵; c) czy jest jakiś związek między znaczeniem *esse (ipsum esse)* z „De Hebdomadibus“ a formułą z „Liber de causis“: *prima rerum creatarum est esse?*¹⁶

Francastel Pierre, Sztuka a technika w XIX i XX wieku, Warszawa 1966 PWN s. 445. (wyd. oryg. franc. 1956)

Charakterystyczną cechą książki jest metoda wprowadzona i zalecana przez autora — jak zauważa Paweł Beylin w Przedmowie. Metoda ta jest odmienna od dotychczasowych metod ogólnie stosowanych w socjologii sztuki. W myśl tej metody interpretacja zjawisk artystycznych osadzona jest głęboko w kontekście wielorakich uwarunkowań życia współczesnego. Zmiany zachodzące w sztuce Francastel widzi w splocie powiązań z przemianami zachodzącymi w nauce, technice i w społeczeństwie. Dlatego wypowiada się stanowczo zarówno przeciw separowaniu sztuki od jej funkcji społecznych jak i przeciw nadmiernemu zawężaniu jej znaczenia tylko do roli społecznej.

Francastel jest profesorem historii sztuki na Sorbonie w École Pratique des Hautes Études w Paryżu. Wydał dotąd już szereg publikacji, stosu-

¹⁵ Znaczenie — „*ipsum esse*“ w „De Hebdomadibus“ wydaje się raczej bliższe znaczenia — „Jednego“ u Platona które „jest czymś, pewnym TI, którym właśnie jest“ (por. Byt, s. 37). Utożsamienie zatem Boecjusowego „*ipsum esse*“ z Bogiem chrześcijańskim, byłoby dopuszczalne o tyle, o ile jest to dopuszczalne w stosunku do „Jednego“ Plotyna (por. E. Gilson: Bóg i filozofia, tł. B. Kochanowska, W-wa 1961, s. 50/51, oraz Byt s. 38). Odnośnie zagadnienia partycypacji Boecjusz wydaje się więc być wiernym uczniem Plotyna, w przeciwieństwie do wspomnianego Gilberta de la Porrée oraz autorów późniejszych.

¹⁶ por. Księga o przyczynach, j. w. (IV, 37) 142.